

INSTYTUT KULTURY WSPÓŁCZESNEJ UŁ
KATEDRA TEORII LITERATURY

Łódź, 31 lipca 2019 roku

dr hab. prof. UŁ Agnieszka Izdebska
Katedra Teorii Literatury
Instytut Kultury Współczesnej UŁ

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Bajer
Czarny humor w twórczości Alfreda Kubina, Brunona Schulza i Rolanda Topora

Przedmiotem rozprawy doktorskiej Pani Bajer – napisanej pod kierunkiem P. prof. Elżbiety Konończuk – jest kategoria czarnego humoru i jej realizacja w twórczości trzech pisarzy, których można uznać za reprezentantów szeroko rozumianego modernizmu: Alfreda Kubina, Brunona Schulza i Rolanda Topora. Doktorantka postawiła sobie za cel przede wszystkim wyzyskanie tej kategorii do aspektowej analizy tekstów trzech wymienionych powyżej autorów oraz, co oczywiste, określenie funkcji, jaką pełni czarny humor w tekstach tych właśnie twórców.

Praca Pani Bajer składa się z kilku, pozostających ze sobą w ścisłej relacji i umożliwiających realizację zamierzeń Autorki, części. W pierwszej z nich, wstępnej, Doktorantka przywołuje dotychczasowe użycia tytułowego terminu i historyczny kontekst je określający. Ustanawia też punkt wyjścia dla dalszych rozważań, anonsując: „w niniejszej pracy czarny humor został ukazany zarówno jako element szerszej kategorii estetycznej, a więc składowa komizmu, jak i wykraczająca poza strukturę dzieła postawa egzystencjalna, zorientowana na tkwiącą w człowieku ambiwalencję [...]” (s. 19). Trzeba przyznać, że w pozostałych rozdziałach pracy widać rzeczywistą realizację tak opisanego sposobu traktowania

kategorii czarnego humoru. Zasadnicze części pracy poświęcone są analizie twórczości trzech, wymienionych w tytule rozprawy pisarzy.

Rozdział pierwszy, „Kubinesk humor”, pełni w konstrukcji rozprawy dość szczególną rolę, bo jest przywołaniem nie tylko rozległego kontekstu historycznego, ale i uruchamia szersze konteksty. Autorka obszernie opisuje tu kulturowy pejzaż Europy początków dwudziestego wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Cekanii, chylącej się ku upadkowi monarchii austro-węgierskiego, jako obszaru mentalno-geograficznego określającego twórczość Alfreda Kubina, ale przywołuje też coś, co można by nazwać historią pojęcia czarnego humoru. Tym samym, początkowy podrozdział zatytułowany „Święto wiosny”, pełni funkcję rozwinięcia wstępu. W kolejnych częściach, Pani Bajer analizuje szczegółowo zarówno plastyczną twórczość austriackiego pisarza (grafiki głównie), jak i – przede wszystkim – jego najbardziej znane dzieło literackie, *Po tamtej stronie*. Rozważania Autorki w tym rozdziale – jak i w następnych zresztą – osadzone są w rozległych kontekstach: biograficznym, filozoficznym i historycznoliterackim.

Następny rozdział, poświęcony twórczości Brunona Schultza stanowi równie bogato skontekstualizowane analizy *Sklepów cynamonowych*, *Sanatorium pod Klepsydrą* i *Xięgi bałwochwalczej*. Tu również Autorka uwzględnia dorobek graficzny pisarza. Pani Bajer przygląda się też tekstom prozaika z Drohobycza jako pozostającym w swoistym dialogu z dorobkiem Tomasza Manna, w szczególności jako autora *Czarodziejskiej góry*. Autorka dokonuje tu również porównania funkcji czarnego humoru w utworach Kubina i Schultza, pisząc, iż „Schultz poprzez humor niweluje grozę śmierci, Kubin, wręcz przeciwnie – wzmacnia ją” (s. 147).

Wreszcie rozdział trzeci stanowi obszerne omówienie funkcjonowania kategorii czarnego humoru w twórczości Rolanda Topora. Przedmiotem analizy są tu szczególnie trzy tomy: *Pamiętnik starego pierdoły*, *Księżniczka Angina* i *Chimeryczny lokator*. I tutaj Autorka swoje rozważania osadza w bardzo szerokim kontekście biograficznym, historycznym, filozoficznym i historycznoliterackim. Padają też w tym rozdziale ciekawe uwagi wykraczające poza zasadniczy temat rozważań, dotyczące na przykład architekstualnej relacji *Pamiętnika starego pierdoły* i konwencji *Kümslerroman*.

Zamknięcie całości rozprawy stanowi niezbyt obszerne podsumowanie, stanowiące raczej retoryczne domknięcie pracy, niż zebranie wniosków sformułowanych w poszczególnych częściach tekstu.

Rozprawa doktorska Pani Bajer jest dobrze skonstruowana i ma jasno określony cel naukowy, który Autorka zresztą wyczerpująco realizuje. Bezdyskusyjną zaletą pracy jej erudycyjność. Doktorantka znakomicie orientuje się w literaturze przedmiotu, uruchamia rozbudowane konteksty kulturowe, czyni – czasami na zasadzie dygresji w gruncie rzeczy – interesujące uwagi dotyczące kwestii, wobec głównego tematu, marginalnych. Taką ciekawą konstatacją jest na przykład teza o wpływie anachronicznego, wobec rzeczywistego, kontekstu historycznego na interpretację twórczości Franza Kafki jako właściwie pozbawionej pierwiastka humorystycznego (s. 16) czy uwagi o relacjach twórczości Kubina z conceptami Freuda (s. 32). Doktorantka doskonale zna rozmaite uwikłania filozoficzne, estetyczne, historyczne głównego tematu rozprawy, zatem w prezentowanej materii porusza się z dużą swobodą. Na przykład potraktowanie *Święta wiosny* Igora Strawińskiego jako punktu wyjścia do opowieści o awangardach dwudziestowiecznych jest tyleż zgrabnym conceptem, co przejawem merytorycznej wiedzy Autorki. Zatem zapowiadany we wstępie aspekt komparatystyczny rozprawy znajduje w jej tekście rzeczywistą realizację. Fragmenty analityczno-interpretacyjne świadczą też o dużej sprawności Autorki w posługiwaniu się warsztatem literaturoznawczym, wrażliwości estetycznej i wyczuleniu na niuanse interpretacyjne właśnie. Nadto praca jest napisana żywym językiem, potoczyście, co czyni ją po prostu ciekawą w lekturze.

Jednocześnie – co paradoksalne – część zalet pracy stanowi o jej słabości. Doktorantkę wyraźnie ponosi żywioł dygresji i miejscami zdaje się grzeszyć brakiem podstawowej cnoty autorów prac naukowych – świadomości konieczności redukcji wątków, cytatów i faktów. W rezultacie otrzymujemy przeciekawy, ale nieco hybrydyczny tekst. Rozprawa oczywiście spełnia rygory pracy naukowej, ale jednocześnie bywa zbiorem anegdot skierowanych do niewłaściwego adresata – jej czytelnicy na tym etapie (czyli, powiedzmy wprost, recenzenci i promotor) raczej znają biografię Niżyńskiego (s. 21) słyszeli o postaci Almy Mahler (s. 24), a data bitwy pod Zelą, gdzie Juliusz Cezar pokonał króla Pontu, nieco zbija ich z tropu (s. 242). Wątki te mogą zaś być niezmiernie interesujące dla czytelników spoza „branży”. Innymi słowy, rozprawa Pani Bajer jest mieszanką tekstu bez wątpienia naukowego, ale i popularyzatorskiego. Ten niewinny w gruncie rzeczy melanz utrudnia jednak w czytaniu – wobec rozmiarów tekstu – wydobycie głównych wątków i czyni czasami kłopotliwym wyłowienie tez i konkluzji Autorki. W rezultacie, w trakcie krytycznej lektury odnosi się wrażenie, że niektóre uwagi zasadnicze – tak je rozpoznaje czytający literaturoznawca – padają niejako mimochodem. Tak

jest na przykład w odniesieniu do rozszianych po tekście uwag na temat kłopotów z teoretycznym uchwyceniem cech podstawowej kategorii, czyli owego „czarnego humoru” (np. s. 5 i 48) – giną one nieco w mnogości przywołanych nazwisk i konceptów. Podobnie jest w przypadku rozważań na temat specyfiki komizmu Schultza jako opartego na „panmaskaradzie, symbolice maski, odgrywaniu ról, motywie teatru w teatrze, permanentnym ruchu form, jak również ciągłych zmianach konstytucji [...]” (s. 102). Te wyliczone jednym tchem cechy nie wybrzmiewają wystarczająco klarownie, tym bardziej, że rozdział poświęcony twórczości Schultza pozbawiony jest właściwie podsumowania. Nadto, głos Autorki zdaje się miejscami gubić w wielogłosie rozmaitych cytatów. Zatem, jeśli tekst rozprawy – co wydaje mi się bardzo dobrym rozwiązaniem – miałby trafić do druku, rzeczą zasadniczą w pracach redakcyjnych powinno być jasne określenie adresata tekstu i dostosowanie całości do takiego rodzaju ustalenia.

W tę pułapkę dygresyjności zdaje się wpadać ostatecznie sama Autorka – w rozprawie brak bowiem wyrazistej konkluzji, przez co przesłanie całości nieco się rozmywa. Jeśli zaś Doktorantka uważa, że tego rodzaju konkluzyjności nie jest konieczna – co przyjąłabym chętnie jako możliwe podejście badawcze – powinna tę myśl jasno wyeksplikować.

Nadto, Autorka rozprawy eksplikuje wprawdzie, dlaczego dokonuje takiego, a nie innego wyboru materiału analitycznego – podkreśla tu zarówno relatywnie długi zakres czasowy – od lat 30-tych po 70-te dwudziestego wieku, geograficzne niejako zróżnicowanie, jak i kuszącą perspektywę „korespondencji sztuk”. Jednak ten ostatni aspekt rozprawy nie zostaje steoretyzowany, choć wydaje się to bardzo interesujący wątek. Zatem, raz jeszcze podkreślę, kryteria wyboru twórczości tych trzech pisarzy jako zasadniczego tematu rozprawy winny, w moim mniemaniu, zostać określone bardziej wyraziście.

Poza tym wątpliwości budzi jednak fakt, iż pani Bajer nie poddaje obszerniejszej refleksji lub nie przytacza cudzych rozważań na temat relacji między czarnym humorem a tak istotną dla modernizmu kategorią estetyczną jak groteska. Wydaje mi się, że powinno się te kwestie skwitować osobnym, niekoniecznie obszernym akapitem – uwagi na temat groteski czy groteskowości pojawiają się bowiem niejako mimochodem właśnie (np. s. 16, 47, 54, 80, 243). A przecież ta kategoria estetyczna współtworzona jest czy nawet definiowana przez wymieniane często przez Autorkę cechy czarnego humoru: inkongruencję, deformację, eksponowanie cielesności, operowanie motywem manekina czy marionetek, zestawianie w obrębie jednej struktury kategorii z różnych porządków.

Mimo anonsowanej już powyżej sprawności retorycznej i merytorycznych kompetencji, Pani Bajer nie ustrzegła się – jak nikt zresztą nie jest w stanie – pewnych potknięć. Na przykład nie bardzo wiadomo, co Autorka ma na myśli pisząc o „klasycystycznej formule powieści” dekonstruowanej przez Topora (s. 183). Być może to zwykły błąd edytorski i chodzi tu po prostu o „klasyczną formułę powieści”, więc jej realistyczny model. Gdyby jednak rzecz miała dotyczyć powieści oświeceniowej, to raczej trudno byłoby w tym przypadku mówić o jednej formule wtedy obowiązującej.

W innym miejscu rozprawy Pani Bajer, komentując poglądy Kundery na temat zjawiska czarnego humoru i „grozy komizmu”, pisze, iż twórca ten „podkreślał, iż wynika ono z powszechnej deziluzji” (s. 136). Z tekstu nie wynika, w jaki znaczeniu termin „deziluzja” został tu użyty – potocznym (jako synonim rozczarowania) czy literaturoznawczym (odnoszącym się do zespołu chwytów metatekstowych, eksponujących fikcjonalność świata przedstawionego). Czytelnik rozprawy powinien móc określić właściwy kontekst użytego tu terminu bez konieczności sięgania do tekstu samego Kundery. Moje wątpliwości budzi również określenie „przestrzeń agonalna” użyte do opisu fragmentów świata przedstawionego *Po tamtej stronie* Kubina (s. 147). Pada ono niejako mimochodem, a wymagałoby, w moim mniemaniu, dopowiedzenia i dookreślenia.

Język, którym posługuje się Autorka jest miejscami mocno nacechowany emocjonalnie – pani Bajer dość często posługuje się metaforami, często efektownymi i funkcjonalnymi. Jednak styl pełen przenośni i porównań – można go bez złośliwości nazwać kwiecistym – niesie też pewne pułapki. Otóż fragment zdania: „Poruszony temat śmierci to rodzaj satelity, wokół której obsesyjnie krążą różni twórcy [...]” (s. 204) budzi moje wątpliwości na dwóch płaszczyznach – gramatycznej i stylistyczno-znaczeniowej. Po pierwsze, w języku polskim ten rzeczownik występuje w rodzaju męskim, po drugie zaś, to raczej satelity krążą wokół innych ciał niebieskich, nie zaś odwrotnie (nie wdając się tu w wyrafinowane rozważania z dziedziny astronomii). W innym miejscu, Pani Bajer pisze o Schulzu, iż „debiutował krótko przed jej wybuchem (mowa o drugiej wojnie światowej – AI), by w 1942 roku zginąć śmiercią niegodną i haniebną [...]”. Te określenia wydają mi się niezbyt fortunne – zawierają bowiem sugestię istnienia jakiejś hierarchii w kwestii lepszego i gorszego, godnego i niegodnego rozstawiania się ze światem. Jestem przy tym pewna, że nie takie były intencje Autorki – to raczej mimowolna niezręczność.

Zatem, wymieniam te wszystkie – w gruncie rzeczy drobiazgi – tekstowe, nie po to, by umniejszać walory rozprawy Pani Bajer, ale by uczulić Autorkę na pewne pułapki wynikające z przyjętej przez nią strategii retorycznej, której podporządkowała swój tekst.

Reasumując, rozprawa Pani Bajer jest tekstem interesującym, satysfakcjonującym merytorycznie, sprawnie napisanym. Całość zaopatrzona jest przypisami i wyczerpującą bibliografią.

Ostatecznie zatem, rozprawę mgr Eweliny Bajer oceniam jako cenną pracę naukową, odpowiadającą wymaganiom stawianym wobec rozpraw doktorskich. Wniosuję zatem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

